

Jarowiecki, Jerzy

"Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939-1945", Mieczysław Adamczyk, Kraków 1982 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/3, 102-107

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gu II D. Wiadomo, że w latach 1941—1943 w obozach Oflag II B i II D ukazywał się dziennik redagowany na podstawie oficjalnych publikacji niemieckich dotyczących wydarzeń politycznych i wojennych; nosił tytuł „Komunikat”.

Zwraca uwagę, że znaczna część czasopism wydawanych w obozach jenieckich miała charakter literacki czy też kulturalno-oświatowy („Przegląd Teatralny”, „Słowo”, „Żywe Słowo”, „Alkaloidy”, „Przegląd Kulturalno-Oświatowy”). Wiązało się to niewątpliwie z rozwijającą się twórczością literacką, satyryczną: w oflagach i stalagach powstawały liczne utwory poetyckie, satyryczne, publicystyka, nowele, felietony, eseje, a nawet powieści; istniały kluby literackie, wydawano „Arkusze poetyckie”. Książkę, która przynosi na ten temat wiele informacji, czyta się z dużym zainteresowaniem. Niewątpliwie zasługa w tym autora, który nie roszcząc sobie pretensji do wyczerpania zagadnienia, przyczynił się do uchronienia od zapomnienia losów polskich żołnierzy — jeńców wojennych.

Jerzy Jarowiecki

Mieczysław Adamczyk, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939—1945*, Kraków 1982, ss. 240, ilustr.

Ostatnie lata owocują w coraz liczniejsze opracowania, rozprawy i artykuły, a także książki o polskiej prasie konspiracyjnej w latach 1939—1945. Są one rezultatem żmudnych wysiłków najczęściej pojedynczych osób, podejmowanych w sytuacji, kiedy nadal brak jest pełniejszego, w tym także syntetycznego, ujęcia historii Polski lat II wojny i okupacji. Stąd zapewne badania nad tajną prasą nadal zawierają wiele luk, co może wywoływać zniecierpliwienie kompetentnego czytelnika, ale winien on mieć na uwadze, iż autorzy książek o prasie konspiracyjnej zmuszeni są ustalać — jak to słusznie zauważyła Stanisława Lewandowska¹ — niekiedy podstawowe fakty i związki przyczynowe, pokonując znaczne trudności rozeznania ówczesnych układów politycznych. A i to nie zawsze zezwala na ujawnienie twórców prasy, organizacji i warunków ich działania, bowiem wiele pism konspiracyjnych ukazywało się poza wszelkimi układami, ściślej może — ugrupowaniami politycznymi czy też organizacjami wojskowymi. Były wydawane przez ludzi związanych towarzysko, czasem o zainteresowaniach literackich; twórcami niektórych tytułów stawali się indywidualni wydawcy.

Do rąk czytelnika trafia kolejna książka dotycząca regionalnej prasy konspiracyjnej, a mianowicie prasy ukazującej się na Kielecczyźnie. Napisał ją autor znany już z kilku publikacji na ten temat — Mieczysław Adamczyk². W książce swej dokonał próby podsumowania prowadzonych dotąd studiów nad działalno-

¹ Rec. S. Lewandowskiej *Prasa polska w latach 1939—1945*, Warszawa 1980, *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, t. 4, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (dalej: KHPP), 1982, nr 1, s. 123.

² M. Adamczyk opublikował m.in. następujące artykuły: *Czasopiśmiennictwo konspiracyjne i działalność propagandowa PPR, GL i KRN na Kielecczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej*, KHPP, 1972, nr 2; *Zawartość treściowa konspiracyjnego pisma „Odwet”*, tamże, 1974, nr 1; *Działalność wydawniczo-propagandowa „Jędrusiów”*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, 1977, t. 10; *Prasa Szarych Szeregów na Kielecczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1945)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 13; 1974, nr 3; *Prasa gadzinowa na Kielecczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Polska prasa konspi-*

cią prasowo-wydawniczą i propagandową w Kieleckiem, która to działalność była uzupełnieniem walki zbrojnej z okupantem.

Przypomnijmy, że w latach II wojny światowej Kielecczyzna była — obok Lubelszczyzny — rejonem najintensywniejszych działań partyzanckich. „Tu również — jak trafnie stwierdził autor we Wstępie — po Warszawie i Krakowie, znajdował się największy ośrodek wydawniczy”. Kierowany jednak lokalnym patriotyzmem, w końcowej części książki, w rozdziale zatytułowanym „Rola prasy konspiracyjnej w walce o narodowe oraz społeczne wyzwolenie ziemi kieleckiej”, wprowadza korektę tego poglądu, pisząc, że „po Warszawie Kielecczyzna stanowiła największy ośrodek wydawniczy prasy podziemnej” (s. 139). Wyjaśnijmy od razu, iż według dotychczasowych ustaleń głównym ośrodkiem konspiracyjnego ruchu wydawniczego były Warszawa i województwo warszawskie, gdzie ukazywała się blisko połowa tytułów z wymienionych w *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945* (Warszawa 1962). Kolejnymi centrami wydawniczymi były: Kraków (158 tytułów pism)³ i tereny wchodzące w skład tzw. dystryktu krakowskiego (ponad 160 tytułów) — łącznie ok. 320 tytułów, Lubelszczyzna (130 tytułów)⁴ oraz Kielecczyzna (142 tytuły)⁵.

Pisząc o działalności prasowo-wydawniczej kieleckiej konspiracji, M. Adamczyk ujawnia niezwykle bogate i rzetelnie wykorzystane materiały źródłowe znajdujące się w Centralnym Archiwum KC PZPR, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Archiwum Kwatery Głównej ZHP, archiwach kieleckich (KW PZPR, ZBoWiD) i muzeach (Kielce, Ostrowiec Świętokrzyski). Wzbogacił je o rzadko dostępne dokumenty znajdujące się w zbiorach prywatnych, liczne relacje i pamiętniki, a także o bogatą literaturę przedmiotu. Co warto podkreślić: M. Adamczyk potrafi zauważyć ustalenia innych badaczy, nie przypisując wszystkiego własnym odkryciom. Zwiększa to wiarygodność badawczą autora. Wartość książki podnosi przebadana prasa konspiracyjna. Piśzę o tym z całym przekonaniem, gdyż nieobcy mi jest trud poszukiwania rozproszonych egzemplarzy tej prasy, trudności jej odczytania i podejmowanych prób wartościowania poglądów i ich ocen.

W tym miejscu nasuwa się pewna refleksja o charakterze metodologicznym. W środowisku badaczy prasy konspiracyjnej od dłuższego czasu dyskutujemy nad metodologicznymi problemami badań nad polską prasą konspiracyjną⁶. Niezależnie od odmiennych stanowisk rysujących się między historykami badającymi dzieje literatury czy kultury — w większości opowiadają się oni za stosowaniem metod i technik prasoznawczych, w tym różnych analiz zawartości prasy. W omawianej

racyjna lat 1939—1945 i początki prasy w Polsce Ludowej, Kraków—Kielce 1979, s. 171—179.

³ Por. J. Jarowiecki: 1) *Katalog krakowskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, Kraków 1978; 2) *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Kraków 1980.

⁴ J. Z. Hirsz: 1) *Lubelska prasa konspiracyjna 1939—1944*, Lublin 1968; 2) *Konspiracyjne wydawnictwa prasowe na Lubelszczyźnie w latach 1939—1944*, [w:] *Polska prasa konspiracyjna lat 1939—1945...*, s. 153—167.

⁵ Por. J. Jarowiecki, *Prasa konspiracyjna — narzędziem walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi*, „Prasa Polska”, 1980, s. 7—12.

⁶ Dyskusję na ten temat rozpoczęto na Ogólnopolskiej Sesji Naukowej poświęconej polskiej prasie konspiracyjnej lat 1939—1945 i początkom prasy w Polsce Ludowej, zorganizowanej w dniach 20—21 XI 1978 przez Sekcję Literatury Krajowej lat 1939—1945 Komisji Historycznoliterackiej PAN, Oddział w Krakowie, a kontynuowano w 1979 w Lublinie na Sesji Naukowej nt. „Prasa lubelska — tradycje i współczesność”, zorganizowanej przy współudziale trzech ośrodków naukowych: z Lublina, Warszawy i Krakowa. Na uwagę zasługuje wygłoszony tu referat S. Lewandowskiej *Metodologiczne problemy badań nad polską prasą konspiracyjną*.

książce nie zauważyłem korzystania ze statystycznej metody analizy zawartości prasy. Autor posługuje się głównie metodą opisową, wykorzystując dobrze narzędzie warsztatu historyka. W moim jednak przekonaniu (choć nie zawsze potwierdzam to praktyką) sięgnięcie do metod prasoznawczych stworzyłoby dodatkowe możliwości uzyskania pełniejszych odpowiedzi na niektóre pytania nasuwające się w trakcie czytania tej interesującej książki. Nie czynię autorowi z tego tytułu zarzutu, zdaję sobie bowiem sprawę, że w badaniach nad prasą konspiracyjną metoda ta jeszcze nie w pełni była stosowana.

Konstrukcja książki, której zasadniczą część stanowi wykład o prasie tajnej na Kielecczyźnie, wydaje się być jasna, logiczna. Autor uporządkował swe rozważania w dziewięciu rozdziałach, poprzedzanych krótkim wstępem, zamykając całość notami bibliograficznymi i katalogiem prasy konspiracyjnej w Kieleckiem 1939—1945, przypisami, bibliografią, indeksami nazwisk i pseudonimów, tytułów czasopism i spisem ilustracji. W książce liczącej ok. 240 stron wstęp zajmuje 5 stron, na tekst podstawowy przypadają 132 strony, zaś na aparat naukowy i pomocniczy blisko 70 stron. Mamy zatem do czynienia z książką naukową przystosowaną przez Wydawnictwo Literackie, a przede wszystkim przez autora, do odbioru przez masowego czytelnika, chociaż 1500 egz. nakładu wcale na to nie wskazuje.

A szkoda, bo książkę czyta się z zainteresowaniem. Zapewne wynika to z emocjonalnego stosunku M. Adamczyka do przedmiotu rozprawy, co ujawnił w zamieszczonym motto-dedykacji: „Chciałem Was poznać, zrozumieć, upamiętnić... Wszystkim bezimiennym uczestnikom konspiracyjnego ruchu wydawniczego na Kielecczyźnie nikiłość mojego trudu poświęcam”. Rzadko spotykamy takie wyznania — wypadnie to podkreślić.

W rozdziale wstępnym M. Adamczyk stwierdza, że „badania nad lokalną prasą i publicystyką konspiracyjną nie są zbyt zaawansowane. Tematyka ta nie doczekała się jeszcze syntetycznych opracowań” (s. 7). Częściowo tylko ta opinia odpowiada rzeczywistości, bowiem ostatnie lata przyniosły już wiele prac dotyczących działalności wydawniczo-prasowej w różnych regionach okupowanego w latach 1939—1945 kraju. Nie wdając się w szczegóły, odsyłam do swego art. pt. *Stan badań nad konspiracyjną prasą w Polsce w latach 1939—1945 (lata 1968—1980)*, drukowanego na łamach „Przeglądu Humanistycznego” (1982, nr 2).

W rozdziale I autor scharakteryzował hitlerowską działalność propagandowo-prasową w dystrykcie radomskim, powtarzając na ogół ustalenia z wcześniej opublikowanych na ten temat prac. Nowe informacje, wynikające z własnych poszukiwań, dotyczą prasy gadzinowej dystryktu radomskiego. Spotykamy tu sporo informacji typu historycznoprasowego; nieco mniejszą uwagą darzy M. Adamczyk analizę treściową charakteryzowanych czasopism, stąd pewne uproszczenia. Żałować wypadnie, że zajmując się „Gońcem Częstochowskim”, który od 35 numeru z 4 XI 1939 r. zmienił tytuł na „Kurier Częstochowski”, wymienia tylko nazwisko redaktora naczelnego. W przypisie 14 do tego rozdziału pisze: „W 1946 lub 1947 roku odbył się proces redaktorów pism gadzinowych w Częstochowie”, dodając, iż mimo usilnych poszukiwań nie dotarł do akt tego procesu. Znane są wprawdzie powszechnie trudności w uzyskaniu dostępu do niektórych materiałów archiwalnych, z prasy codziennej jednakże wiadomo o dacie procesu i ludziach skazanych za kolaborację z hitlerowcami przy wydawaniu „Kuriera Częstochowskiego”. Sprawozdanie z procesu zamieszczono w 1948 r. m.in. na łamach „Życia Warszawy” w dniach 17 X (nr 287), 9 XI (nr 309), 11 XI (nr 311), 12 XI (nr 312), 14 XI (nr 314), 17 XI (nr 317), 15 XI (nr 315); „Głosu Ludu”: 10 i 17 XI (nry 310, 317); „Robotnika”: 17 X (nr 287), 11—17 XI (nry 311—317); „Kuriera Co-

dziennego": 17 X (nr 285), 10—17 XI (nry 309—316), a także w „Dzienniku Polskim”, „Dzienniku Ludowym” i innych.

Charakteryzując prasę gadzinową, autor pominął swoistą ciekawostkę związaną z „Dziennikiem Radomskim”, a świadcząca, że polskie podziemie usiłowało wykorzystać tę prasę do działalności propagandowej. W piśmie tym prowadzony był dział humorystyczny, początkowo jako kącik zatytułowany: „Na lwowskiej fali”. W 1942 r. rozpoczął z nim współpracę autor sygnujący swe utwory podpisem „Eugeniusz Kol”. Znalazłem jego teksty w numerach: 51, 53, 58, 72—78, 110, 131, 145, 223—224, 229, 234, 239—240, 242—243, 246, 248, 251 i w numerze z 1 stycznia 1943 r. W tym dniu na czołowym miejscu w „Dzienniku Radomskim” ukazał się wiersz *Wróżba*, który zapowiadał nadejście „miłownej nadziei”, a była nią Polska — hasło utworzone z początkowych liter poszczególnych wersów:

Przyszła z Nowym Rokiem miłowna nadzieja —
 Oczy moje widzą róże na zawiejach
 Lazurowe niebo przechodzi w błękitność
 Sady tego roku radością zakwitną
 Któż się nie zanurzy w tym radosnym rytmie?
 Aniołami niebo bajecznie zakwitnie.

Ogłoszenie tego wiersza odbiło się szerokim echem nie tylko na Kielecczyźnie, gdzie nakład gadzinowego dziennika rozszedł się błyskawicznie. Echa tego niecodziennego jak na owe czasy wiersza rozeszły się po całym kraju, odnotowała je prasa podziemna. Główny organ KGAK „Biuletyn Informacyjny” z 14 stycznia 1943 (nr 2, s. 6) pisał: „W noworocznym n-rze gadzinowego »Dziennika Radomskiego« ukazał się wierszyk podpisany przez stałego współpracownika poetyckiego redakcji pt. *Wróżba*. Wierszyk brzmi [...]. Pierwsze litery wiersza dają wyraz POLSKA, co od razu rzuca się w oczy i nabiera osobliwego posmaku w zestawieniu z tytułem wiersza, treścią i miejscem, na którym został wydrukowany, tuż pod datą 1 stycznia. Numer rozchwytno. Poeta szczęśliwie zwiął”.

Dodać mogę, że sensacja wywołana akrostychem *Wróżba* spotęgowana została ukazaniem się 23 stycznia 1943 r., w czwartym numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, wiersza o podobnym charakterze, pt. *Rym*, z hasłem „Polacy, Sikorski działa”. Autorem obu akrostychów był konspirator, dziennikarz i poeta Eugeniusz Kolanko („Bard”), autor konspiracyjnych tomików poezji, współredaktor konspiracyjnych czasopism „Przegląd Polski”, „Na ucho”, „Czuwaj”, „Watra”⁷.

Ciekawe uwagi zaprezentował autor w podrozdziale zatytułowanym „Metoda otwartego podawania wiadomości, czyli prasa neogadzinowa i kryptokonspiracyjna”, gdzie scharakteryzował czynione przez hitlerowców próby wydawania pism udających prasę podziemną. Zupełnie nowe są informacje o „Nowej Polsce”, dotąd bowiem poza tytułem niewiele o tym piśmie było wiadomo. Wymieniając tytuły „Wola Ludu” i „Nowa Polska”, powołuje się autor na zespół archiwaliów CA KCPZPR sygn. 203/XII-4, mf 1735/2. Chciałbym dodać, że wydawanie tych gazetek odnotował kontrwywiad KGAK, a ślady odnajdujemy w meldunkach Lipiec (II)W/Now., znajdujących się również w zbiorach CA KC PZPR, sygn. 203/VII/9.

⁷ O sprawie tej m.in. pisali: S. Sierotwiński: 1) *Konspiracyjne cracoviana. Akrostych na usługach konspiracji*, „Tygodnik Powszechny”, 1961, nr 33; 2) *Addenda do biografii Barda (Eugeniusza Kolanki 1919—1944)*, „Kwartalnik Rzeszowski”, 1967, nr 1; J. Jarowiecki: 1) *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją lat 1939—1944*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 4: 1974, s. 236—323; 2) *Eugeniusz Kolanko — poeta konspiracji*, „Kwartalnik Rzeszowski”, 1966, nr 2, s. 76—83.

W kolejnych rozdziałach omówił autor działalność wydawniczo-propagandową organizacji „Odwet-Jędrusie” (II), strukturę czasopiśmiennictwa i działalność ośrodków wydawniczych związanych z Delegaturą Rządu RP na Kraj (III), przedstawił charakterystykę prasy ludowej (IV), prasę konspiracyjną i działalność wydawniczą Armii Krajowej (V), prasę Obozu Narodowo-Radykalnego i Narodowych Sił Zbrojnych (VI), ukazał działalność prasowo-wydawniczą mniejszych organizacji podziemnych (VII), skupiając uwagę na poczynaniach Polskiego Związku Wolności, organizacji „Polska Niepodległa”, Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice”, organizacji „Cel”. W przedostatnim rozdziale zajął się czasopiśmiennictwem konspiracyjnym oraz działalnością propagandową PPR i organizacji z nią związanych (VIII), zaś rozdział ostatni poświęcił scharakteryzowaniu prasy konspiracyjnej w walce o narodowe oraz społeczne wyzwolenie ziemi kieleckiej.

Jak z powyższego wynika, autor zamierzał scharakteryzować działalność prasowo-wydawniczą i podzielić ją na podstawie kryterium organizacyjno-politycznego, szukał bowiem „odpowiedzi na pytanie, jaki był udział prasy podziemnej w walce o wyzwolenie społeczne oraz jaki miała stosunek do proponowanych przez kierownictwa różnych organizacji zmian społeczno-ustrojowych w wyzwolonej Polsce” (s. 10). Przyjęte kryterium podziału prasy można zaakceptować, chociaż w realizacji zamiaru wystąpiły pewne niekonsekwencje. Tak np. w rozdziale III, zatytułowanym „Struktura czasopiśmiennictwa i działalność ośrodków wydawniczych związanych z Delegaturą Rządu na Kraj” znajdujemy charakterystykę prasy Delegatury i jej Wydziału Informacji i Prasy przy okręgowej Delegaturze Rządu (wymienne występuje nazwa: Okręgowy Departament Informacji i Prasy) oraz omówienie działalności propagandowo-wydawniczej PPS-WRN. W oddzielnych natomiast rozdziałach zajął się autor prasą ruchu ludowego (rozd. IV) i prasą obozu radykalno-narodowego (rozd. VI). Wiadomo przecież, że politycznym niejako fundamentem rządu londyńskiego były cztery stronnictwa: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Ludowe („Roch”) oraz PPS (PPS-WRN). A zatem należało w rozdziale III omówić tylko prasę Delegatury Rządu na Kraj bez prasy konspiracyjnej czterech stronnictw albo potraktować je łącznie, a nie tylko łączyć prasę PPS-WRN z działalnością wydawniczo-prasową Delegatury.

Zwracając uwagę na tę niekonsekwencję, uważam, że historyk prasy konspiracyjnej odrębnie winien potraktować prasę Delegatury Rządu RP na Kraj, odrębnie opisać prasę stronnictw politycznych, oddzielnie zająć się prasą SZP-ZWZ-AK i ugrupowań wojskowych. Dodam przy tym, że nie podzielam poglądu Eugeniusza C. Króla, który charakterystykę prasy konspiracyjnej według „kierunków politycznych i organizacyjno-ideowych oraz wojskowych” uważa za obraz dezintegracji „polskiego państwa podziemnego w jego historycznym kształcie”⁸. Sądzę bowiem, że podkreślenie wspólnego rodowodu politycznego prasy, ujawnienie różnych stanowisk ugrupowań i stronnictw politycznych, często odmiennych w ocenach sytuacji politycznej i militarnej, w formułowaniu programu walki z okupantem oraz w kreśleniu wizji przyszłej Polski — pozwala na pełniejsze i bardziej pogłębione przedstawienie struktury i nurtów politycznych polskiego ruchu oporu.

Całość wykładu pełna jest nowych konstatacji, dopełniających w znaczącym stopniu wiedzę o działalności prasowo-wydawniczej i propagandowej polskiego podziemia. Bogactwo różnorodnych szczegółów, nierzadko nowych dla badaczy dziejów okupacji na Kielecczyźnie, przesądza o wartości informacyjnej książki Mieczysława Adamczyka. Czytelnik dowiaduje się, kim byli twórcy i wydawcy

⁸ Por. Recenzja książki J. Jarowieckiego *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej*, KHPP, 1981, nr 3, s. 97.

tajnej prasy, jaka była jej organizacja i kierunki kolportażu, przede wszystkim zaś poznaje funkcje tajnej prasy jako instrumentu kształtowania postaw. W ostatnim rozdziale książki, sumującym niejako całość rozważań, M. Adamczyk napisał: „Prasa podziemna ma wartość dokumentu, jest dowodem walki narodu o swoje istnienie, dowodem siły ruchu oporu. Pisma podziemne [...] dostarczały przede wszystkim rzetelnych informacji o sytuacji politycznej i militarnej w świecie. Uświadamiały o celach i zamierzeniach okupanta. Pouczały, jak należy postępować w nowej sytuacji. Krzepiły serca i umysły, kształtowały postawy społeczne, zachęcały do walki, przewidywały zwycięstwo” (s. 139). Całą swoją książką udowodnił, że tak istotnie było. Na koniec jeszcze jedna refleksja. Załączone do książki „Noty bibliograficzne” i „Katalog prasy konspiracyjnej w Kieleckiem 1939—1945” podnoszą niewątpliwie jej wartość. Recenzentowi zaś sprawiają drobne dwie satysfakcje. Jedna wynika z faktu, iż sformułowana przez niego przed laty koncepcja tak redagowanego katalogu się przyjmuje, a druga — że coraz częściej znajduje potwierdzenie jego hipoteza, iż ilość tytułów prasy konspiracyjnej daleko jest większa od ustaleń L. Dobroszyckiego i wynosi ok. 2 tysięcy.

Książka M. Adamczyka stanowi istotny fragment badań nad dziejami polskiej prasy podziemnej lat 1939—1945.

Jerzy Jarowiecki